

## Tekst gwarowy &mdash; Tum 4

Autor: Alina Kępińska

Tekst nagrała w czerwcu 2007 r. Alina Kępińska (wraz z koleżankami Izabelą Winiarską-Górską i Izabelą Stąpor), transkrypcja, podział i opracowanie tekstu: Alina Kępińska, wstępna transkrypcja części tekstu: Monika Kresa.

{smoothgallery image=F2436.jpg&title=Pani Anna Baranowska&caption=Pani Anna Baranowska}Opowiada p. Anna Baranowska, ur. 28 XII 1919 r. w Tumie i stale tu mieszkająca, wdowa po kowalu, matka trojga dzieci. Pani Baranowska zajmowała się domem i wychowaniem dzieci, nie pracowała na roli, bo jej mąż trudnił się kowalstwem. W czasie wojny państwo Baranowscy, choć wysiedleni z własnego domu, pozostali w Tumie.

O pieczeniu chleba {vm}T784.mp3|L{/vm}

A jak się robiło chleb? Zakwaszało się. Przyniesło się łód sąsiadki, bo jak pierwszy raz, nie, bo tak to mieliśmy chleb taki kupiony, kupowaliśmy, ale nie starczało. I ten nasz gospodarz tam co tam był, kuźnia była. To, mówi tak, to dam wam zboże i sobie, żeby {tt}= zemleć; w odmianie tego czasownika liczne wyrównania, co wynika z różnicy między postaciami tematu bezokolicznika (i czasu przeszłego) a czasu teraźniejszego|zmelić{/tt} i piec chleb, to będzie więcej. Tako była dosyć dużo {tt}dzieża też dzieża &lsquo;drewniane, zwykle okrągłe naczynie do zarabiania chleba&rsquo;|dzieża{/tt}, taka drewniano i tam się to to zakwaszało ten chleb, tam w tyj dzieży. No na przykład jak tero chleb tam sumsiadka miała i łuna sobie zostawiła tyj, tego chleba już do drugiego. Taką {tt}bułka &lsquo;ciasto zostawiane jako zakwas do następnego wypieku&rsquo;, też: &lsquo;bochenek chleba&rsquo;|bułke{/tt} zostawiała taką sporą, i tam jak poszłam i dała {tt}= mi; twarda wymowa spółgłoski wargowej miękkiej w&rsquo;|my{/tt} tyj bułki pierszy raz tam troche, i jo to właśnie na noc zakwasiałam w tyj dzieży swojij. Rano się wody wlało i mąki się wsypało i się wy|robiło dobrze ręką. Dobrze się wyrobiło i się nakryło i to już rosło, o, drożdzy się troche wsypało. Drożdże były? Drożdże, no i, kochanie, potym jak już rosło, to się brało, taka była dużo {tt}kopańka &lsquo;duże, podłużne drewniane naczynie do zarabiania chleba&rsquo;|kopańka{/tt} tako się nazywała tako, no i to się, oj, człowiek się namęczył, cholewa, to się kładło, brało się tyle ciasta, ile mniej wincy, i takie koszyczki były do chleba, nie? Posypało się tam mąką w środku i to się tego ciasta wzięło, wyrobiło się na tyj kopańce ładnie, taki bochynek się zrobiło, taką bułke wiynkszą i {tt}= się; sporadyczne zwężenie e, powstałego w wyniku denazalizacji wygłosowego &ndash;ę|si{/tt} włożyło do tego koszyczka, no i to, tam ile się tam w piecu mieściło, sześć siedem takich bułek, tylko to urosły. I, kochanie, i to u Niemców się jeszcze piekło. Słomą {tt}= paliliśmy; o kontynuant dawnego długiego a; twarda wymowa &rsquo;|polyliśmy{/tt} w piecach, ale się upiek {tt}= chleb; zwężona wymowa dawnego długiego e|chlyeb{/tt}, fajny był, dobry. Długo był świeży? Ze dwa tygodnie, ze trzy, i dobry był, a tero, dwa dni mo, i na trzeci dzień to już bierze i płyśnieje. Ja nie wim, co to za chleb. Ile razy mi, tak jeszcze się troche zostaje, bo ja kupuje ten krojony, krojony, bo jest łatwij wziąć, a nie kroić, to patrze, a un jest już szary w środku.